

Izrael: czwarte wybory bez rozstrzygnięcia

Marek Matusiak

23 marca odbyły się w Izraelu kolejne – już czwarte w ciągu dwóch lat – przedterminowe wybory parlamentarne. 120 miejsc w Knesecie zostanie rozdzielonych między 13 ugrupowań, które przekroczyły 3,25-procentowy próg wyborczy. Najlepszy wynik uzyskał rządzący prawicowy Likud (30 mandatów) premiera Benjamina Netanjahu, drugie miejsce zajęła centrowa Jesz Atid Jaira Lapida (17), zaś trzecie – ultraortodoksyjna partia Szas (9). Pozostałe 10 partii zdobyło od 4 do 8 mandatów – reprezentują one wszystkie grupy w izraelskim społeczeństwie – religijne i świeckie, prawicowe i lewicowe, żydowskie i arabskie. W sumie blok stronnictw popierających premiera Netanjahu uzyskał 52 mandaty, zaś blok partii opozycyjnych – 57. Pozostałych 11 miejsc przypada na religijno-nacjonalistyczną Jaminę (7) oraz islamistyczną Zjednoczoną Listę Arabską (4), które nie zadeklarowały przynależności do żadnego z obozów. Oficjalne potwierdzenie wyników ma nastąpić nie później niż 30 marca.

Komentarz

- Czwarte wybory parlamentarne nie przyniosły rozstrzygnięcia kryzysu politycznego polegającego na braku stabilnej większości parlamentarnej i trwającego w Izraelu od końca 2018 r. Żaden z głównych bloków politycznych (pozycjonujących się za lub przeciw Netanjahu) nie zdołał uzyskać minimum 61 miejsc niezbędnych do utworzenia rządu. Do zgromadzenia większości premier Netanjahu musiałby nie tylko pozyskać Jaminę, lecz także przeciągnąć na swoją stronę jeszcze przynajmniej dwóch deputowanych opozycji (co byłoby bardzo trudne) albo włączyć do koalicji islamistyczną Zjednoczoną Listę Arabską, co z kolei jest nie do przyjęcia dla jego nacjonalistycznych koalicjantów. Ewentualny sojusz opozycji utworzony pod hasłem odsunięcia Netanjahu od władzy – jakkolwiek arytmetycznie łatwiejszy – byłby bardzo trudny do osiągnięcia w wymiarze politycznym, ponieważ musiałoby do niego przystąpić przynajmniej osiem bardzo różniących się od siebie podmiotów (żydowskich i arabskich, prawicowych i lewicowych). Oznacza to, że choć wszystkie scenariusze pozostają w grze (rząd Netanjahu, rząd opozycji, jak również kolejne przedterminowe wybory), to utworzenie stabilnego rządu jest obecnie mało prawdopodobne.
- Kolejny pat wyborczy należy uznać za porażkę obu bloków, choć niektóre partie wchodzące w ich skład mogą się cieszyć z własnych wyników. Przegrana jest szczególnie dotkliwa dla Netanjahu, który już po raz czwarty szedł do wyborów z obietnicą utworzenia silnego, prawicowego rządu i po raz kolejny nie uzyskał satysfakcjonującego rezultatu. Likud wprowadzie pozostanie największą partią w parlamencie, ale poparcie dla niego spada – uzyskał ponad 300 tys. głosów i sześć

mandatów mniej niż w poprzedniej elekcji. Autorytet Netanjahu słabnie, jego elektorat negatywny przekracza już 50% wyborców, a nastroje w szeregach partii pogarszają się. Dążąc do utrzymania władzy, Netanjahu musi odwoływać się do poparcia coraz bardziej skrajnych sił politycznych – w nowym parlamencie jego zapleczem, oprócz Likudu, będą dwie partie ultraortodoksyjne i skrajnie nacjonalistyczne ugrupowanie Religijny Syjonizm. Determinację premiera do zachowania stanowiska wzmacnia toczący się przeciw niemu od maja 2020 r. proces karny w sprawach o korupcję i nadużycie urzędu.

- Izrael wchodzi w długi okres ostrej rywalizacji o każdy głos w Knesecie. Ogłoszenie oficjalnych wyników wyborów musi nastąpić do 30 marca, a do 6 kwietnia prezydent państwa Re’uven Rivlin będzie musiał wskazać kandydata na premiera, który będzie miał 28 dni na zgromadzenie większości parlamentarnej. Termin ten może zostać przedłużony o 14 dni. W przypadku niepowodzenia prezydent wskaże następną osobę, która otrzyma kolejne 28 dni na uzyskanie poparcia większości w Knesecie. W przypadku niepowodzenia także tej próby szansę na wysunięcie kandydata na szefa rządu będzie miał Kneset (21 dni). Gdyby wszystkie te starania zakończyły się fiaskiem, zostaną rozpisane następne (już piąte z kolei) przedterminowe wybory. Wobec braku naturalnej większości parlamentarnej należy liczyć się z tym, że znaczna część wymienionych terminów ustawowych zostanie wykorzystana.